N^er 287. ROK 1834. WTOREK 16 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne złp. 3.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Euzebiusza B.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Dziś Zdzisława.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27"11''',672	—0°, 2	1''', 96	Zachodni słaby	Pochmurno	
15	12	11,291	+ 2, 7	2, 16	,, ,,	,, ,,	
	3	10,579	0, 5	1, 86	,, ,,	,, ,,	
	9	9,252	— 0, 2	1, 81	Pł. Zachodni słaby	,, ,,	

Część Urzędowa.

Nro 9604.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.

Wolnego Niepodległego i Sciśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu bezskutecznie upłynionego z dniem 1 Grudnia r. b. terminu licytacyi publiczney sprzedarzy gmachu Bursą Pauperum zwanego Liczbą 309 w ulicy Wiślney w Gminie III. M. Krak: oznaczonego, ogłasza Wydział niniejszym w skutek Uchwały Senatu Rządzącego do L. 2885 zapadłey powtórny termin sprzedarzy drogą publiczney licytacyi powyższey realności na dzień 30 Grudnia r. b. w Biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi o godzinie 10 ranney rozpocząć się mającey, od ceny pierwszego wywołania urzędowym oszacowaniem w summie złp. 5239 gr. 10 oznaczoney. Każdy przeto chęć nabycia takowey realności mający w dniu i mieyscu wyżey oznaczonem zaopatrzony w vadium w ilości złp. 520 znaydować się zechce, gdzie oprócz pierwszego warunku wyreparowania nabytey kamienicy w przeciągu dwóch lat po sobie idących, o innych następnych jakoteż o planie sytuacyi dzisieyszey murów teyże, niemniey sporządzonym oszacowaniu bliższe mieć może w Biórach Wydziału w godzinach urzędowych objaśnienie.

Kraków 6 Grudnia 1834 r.

Senator prezydujący
X. Walczyński.
Konwicki S. W.

Część Polityczna.

Kraków. Niezwyczaynie liczna Publiczność zebrała się w sobotę na koncercie P. Sokulskiego, i kilkakrotnie ponawianemi okłaskami uwieńczyła piękny talent miłego ziomka. Szczególniey, podobał się znawcom dobry pomysł w ułożeniu *Pot pourri* z naytrudnieyszych części koncertów celujących dziś kompozytorów, i wykonanie tegóż pełne melodyi przez autora, — sztuki tak trudney na instrumencie podobnego rodzaju.

Z drukarni Stanisława Gieszkowskiego, wyszedł w tych dniach drugi poszyt pamiętnika prawniczego pod napisem: »*Themis*» i zawiera następujące przedmioty: 1) O skargach possessoryjnych. 2) Głos ś. p. Józefa Sołtykiewicza o karze śmierci. 3) Jaką wartość przyznać może sąd talerowi imperyał-

nemu z r. 1648 w stosunku do monety dzisieyszey? — 4) Jak rozumieć należy Art: 417, 558, 559, 819, 822, i 826, kodexu postępowania sąd: cywilnego. 5) Wiadomość o dziełach, i pismach w przedmiotach prawnych i administracyinych. 6) Patenta byłego C. K. austryackiego rządu sądowe, wyznań i edukacyine. 7) Wspomnienie o Mikołaju Zalaszowskim jako pisarzu dawnych praw Polskich (*dalszy ciąg*).— 8) Nekrolog ś. p. Mikołaja Hoszowskiego byłego Senatora dożywotniego rzeczypospolitey i professora umiejętności politycznych w akademii Krakowskiey. — Cena poszytu drugiego złp: 2. gr: 20 dostać można tego pisma u P. Rudolfa Kocha w Krakowie w rynku pod Nr. 14.

Gazeta Krakowska na rok 1835. równie bez żadney odmiany jak dotąd wychodzić będzie. Spiesznie udzielać wiadomości o naynowszych wypadkach tegoczesnych; — ile można, urozmaicać coraz bardziey część literacką, łącząc w niey przyjemność z pożytkiem; — nakoniec utrzymać wziętość swego pisma i zaufanie to, którém je bezstronni Czytelnicy, ciągle zaszczycają: — to całą jest obietnicą i niezmiennem będzie usiłowaniem Redakcyi.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Paryż 28 *Listopada.* W giełdzie mówiono dziś o wyborach municypalnych. Twierdzono, iż Panowie Laffitte, Nicord, Cadet de Gassicourt i inni członkowie oppozycyi spodziewają się bydź obranymi na radców mieyskich. Poczytują to za nieomylną wróżbę dla następnego posiedzenia izb, a nawet mówią o nowey zmianie ministerstwa.

Pan Dupin miewa od kilku dni częste narady z Panami Odilon-Barrot i Mauguin. Słychać, iż zaymują się wnioskiem względem amnestyi, który chcą uczynić zaraz po zagajeniu posiedzenia izb.

Listy z Algieru obeymują następujące szczegóły o bitwie stoczoney d. 10 Października pod Bugia: »Małe miasto Bugia, które Francuzów tyle krwi bez żadney korzyści kosztowało, jest otwarte od strony lądu, i tylko kilku wałami zasłonione. Niedaleko miasta wznoszą się spadziste góry, okryte zaroślami, zamieszkane przez Kabailów, którzy od początku byli naywiększymi nieprzyjaciołmi Francuzów, i unikali wszelkich z nimi związków, a nawet pieniędzmi nie dali się nakłonić do sprowadzenia żywności do Bugia. Jenerał Duvivier usiłował weyść w układy z możnemi pokoleniami Ben Zamun i Ben Yakub, lecz nadzwyczayny ich fanatyzm religiyny odrzucał wszelkie związki.»

»Na początku Października doniesiono jenerałowi, iż Kabailowie, podburzeni przez owe dwa pokolenia i emissaryuszów beja Konstantyny, zamyślają znowu całą siłą uderzyć na miasto. Marabutowie rozrzucili odezwy, wzywające wiernych w imieniu świętey religii, aby się wzięli do oręża. Kilka pokoleń Beduinów połączyło się z Kabailami. Dnia 10 Października wieczorem pokazał się oddział 6000 Kabailow, którzy pod dowództwem zbiegłego żołnierza francuskiego, napadli na szańce w Solem i Kliffa. Załogi złożone tylko z 30 lub 40 ludzi, walecznie się broniły, i wystrzałami działowemi zadały okropną klęskę nieprzyjacielowi. Bitwa trwała do godziny 1. po południu; Kabailowie walczyli z zaciętością; lecz nakoniec musieli uledz waleczności Francuzów. Widziano długą kolumnę Kabailów, uchodzącą ku górom, i unoszącą trupy poległych.

»Podczas bitwy, strzelcy afrykańscy, wyborny korpus jazdy złożoney z młodych i silnych ludzi, którego się Arabowie bardzo lękają, stał w pogotowiu; lecz dla przemagającey liczby nieprzyjacioł nie mógł przeszkadzać ich odwrotowi. Naydoświadczeńsi wojownicy mniemają, iż spokoynemi środkami nic nie wskóramy u Arabów, i że tylko oręż zdoła ich poskromić. Zdaje się, iż konieczną jest wyprawa przeciw Konstantynie, gdzie znayduje się ognisko wszystkich nieprzyjacielskich usiłowań Arabów.»

Londyn 26 *Listopada*. W sali biblioteki izby wyższey nastąpiło dziś odroczenie parlamentu do d. 19 Grudnia r. b. przez kommissyą, którą król mianował, a którą składali: lord kanclerz Lyndhurst, hrabia Rosslyn i lord Hill.

Niektóre gazety mniemają, iż jeźli Pan Robert Peel przyjmie urząd pierwszego ministra i kanclerza izby Skarbowey, w tym razie xiąże Wellington otrzyma sekretaryat stanu spraw zagranicznych, a Pan Manners Sutton, teraźnieyszy mówca (Prezes) izby niższey, sekretaryat spraw wewnętrznych.

Upowszechnia się mniemanie, iż parlament nie będzie rozwiązany.

Zgromadzenia celem narad względem sposobu postępowania w teraznieyszem politycznem przesileniu, zaczynają się już pomnażać, i zwracać na siebie większą uwagę, niż z początku, po usunięciu ministerium Melbourna, kiedy zdawały się mało znaczącemi. Nie tylko w tuteyszey stolicy, lecz oraz w Edinburgu i Dublinie, tudzież w kilku miastach prowincyonalnych, a mianowicie w Stroud, odprawiły się także zgromadzenia.

Między wiadomościami giełdowemi czytamy: »Nieukontentowanie z nowego ministeryum zaczyna bydź powszechnem, a skutkiem tego było, że papiery krajowe (consols) nadzwyczaynie spadły. Równy skutek okazał się także co do papierów zagranicznych.»

Courier cieszy się z wiadomości; iż xiąże Talleyrand nie wróci do tuteyszey stolicy. Namienia, iż rozchodzi się pogłoska o intrydze, którą tu oddawna knowano, i do którey wspomniony xiąże miał także należeć, aby nietylko lord Palmerston, lecz oraz całe ministerium Melbourna oddolona.

Wczoray podczas naylicznieyszego zgromadzenia się giełdy tuteyszey, człowiek nazwiskiem Price, napadł po grubiańsku na Pana Rothschild z harapnikiem, i skropił go kilka razy, dopóki nie przybył syn Pana Rothschild, zwykle towarzyszący oycu swemu; ten schwytał napastnika za kołnierz i oddał pod straż, która go zaprowadziła do więzienia. Powód tey napaści nie jest wiadomy.

Oto jest skład tymczasowey administracyi naszey:

1. Pierwszym lordem skarbu: lord Wellington.

2. Kanclerzem izby skarbowey, nikt.

3. Lordem kanclerzem: Lord Lyndhurst.

4. Prezesem rady tayney: margrabia Landsdowne.

5. W. Pieczętarzem: hrabia Mulgrave.

6. Sekretarzem stanu spraw wewnętrznyh xiąże Wellington.

7. Spraw zewnętrznych; tenże.

8. Osad; tenże.

9. Pierwszym lordem admiralicyi: lord Auckland.

10. Prezesem kontrolli wschodnio-indyjskiey: C. Grand.

11. Pocztmistrzem jeneralnym: margrabia Conyngham.

12. Kanclerzem xięztwa Lancaster: lord Hotland.

13. Płatnikiem armii: xże Wellington, ma pieczęcie.

14. Sekretarzem woyny: nikt.

15. Naczelnikiem mennicy: Abercrombie:

16. Prezesem izby handlowey: C. P. Thomson.

17. Pierwszym kommissarzem dochodów z lasów rządowych: xiąże Wellington, ma pieczęcie.

Tak więc lord Wellington posiada teraz 4 nayważnieysze urzędy i liczy dotąd tylko 1 kolegę w gabinecie, lorda Lyndhurst, który razem jest lordem kanclerzem i lordem naczelnikiem hrabstwa, i prezyduje w sądzie gdzie codziennie załatwioną bydź musi wielka liczba interessów.

Nie tylko w Szkocyi, ale i w Anglii, a mianowicie w samym Londynie, panuje wielkie wzburzenie umysłów, z powodu przeyścia administracyi z rąk whigów do torysów.

Pułkownik Fox, naczelny inspektor artylleryi, pułkownik Leith Hay, sekretarz tegoż wydziału i kapitan Duman, naczelny zarządca magazynów, złożyli także swoje urzędy.

Malta 30 *Października.* Piękna fregata parowa *Nile*, która w Londynie zbudowana została dla vice-króla egipskiego, stanęła tu, płynąc do Alexandryi. Dowodzi nią kapitan Hindmarsh, który jak mówią, będzie naczelnikiem floty vice-króla.

Rozmaitości.

Jeden z naturalistów ogłosił temi czasy opisanie konia bez szerści, co uważa jako różność tego rodzaju, gdyż utrzymuje, że ta nagość nie pochodzi ani z choroby ani ze sztuki. Ten zwierz pochodzący z Turcyi azyatyckiéy, przyprowadzony do Wiednia, zdawał się już bydź stary, był chudy i niezmiernie na zimno czuły; całe jego ciało pozbawione było szerści oprócz rzęsów niższéy powieki. Maści karéy, ale zapewne ze starości przebijały się na nim plamy białe na łopatkach i grzbiecie. Cała skóra gładka. Kość w nozdrzach wklęsła, co sprawiało oddychanie trudném i chrapliwém. Z resztą karmiono go tém samém co i inne konie.

Moja piękna Panno! mówił sławny doktór Tronchin do jednéy 18stoletniéy dziewczyny, z wolna zstępującéy do grobu; nie ma innego sposobu ocalenia cię, jak przyłożenie wizykatoryi.» Ale młoda i ładna cierpiąca nie chciała w cale na to zezwolić a jéy matka była w ostatniéy rozpaczy. Jednego wieczora choroba nagle się powiększyła, z przyczyny konwulsyjnego kaszlu, który panienkę niezmiernie męczył. Tronchin świadkiem będąc tego cierpienia, urażony takim uporem, chciał już odeyść kiedy dano herbatę. Tronchin uproszony pozostaje, filiżanki zastawiają na stole, woda się gotuje, Tronchin wstaje chcąc wyręczyć gospodynią i nalać ukropu w imbryk od herbaty, zawadza umyślnie o taborek na którym oparte miała nogi piękna chora i polewa je wrzącą wodą. Cała rodzina wydaje żałosne jęki, chora mdleje, Tronchin udaje nayżywsze zmartwienie, narzeka na swą niezgrabność i prędko wychodzi. Już zaczęto użalać się na nieczułość, okrutne opuszczenie, w tém ten biegły lekarz wraca przynosząc to wszystko co potrzeba było do opatrzenia oparzelizny, odbywa się to z naywiększym pośpiechem, chorą kładą w łóżko, a wychodząc Tronchlin mówi do matki: »Córka Pani jest ocaloną, przyłożyłem jéy wizykatorye na które nigdy pozwolić nie chciała.» Dzięki temu śmiałemu i szczególnemu postępkowi, młoda osoba wyzdrowiała, odzyskała swoje wdzięki i przebaczyła sławnemu lekarzowi gwałtowność jego lekarstwa.

Niedawno w jedném z miasteczek w Niemczech, amatorowie dali widowisko sceniczne na dochód ubogich; i tak się wydarzyło, że udający w komedyi kochanków, za tydzień rzeczywiście odbyli wesele;— grająca rolę rozwódki, w tydzień pozwała męża do rozwodu;— wygrywający w komedyi na loteryi, w istocie w kilka dni wygrał 1000 talarów,— a udający chorego, w 3 dni zachorował a 4go przeniósł się do wieczności.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 14 — 16 *Grudnia.*

Krasiński Józef hr. z Pruss.— Krasińska Emilia hr. z Pr.— Jaworska Ewa hrabina z Polski.— Oborski Alexander Ek. z Polski.— Kaschine Mikołay z Galicyi.— Laubenberg Karol z Galicyi.— Stroheim M. z Wrocławia.— Tiktin S. z Poznania.— Dobiecki Józef Ob. z Polski.— Dąbski Stefan Ob. z Polski.— Srednicka Ob. z Polski.— Mazalski Konstanty Ob. z Polski.— Rylski Antoni Ob. z Galicyi.— Herman Gottlieb z Galicyi.— Starowieyski Jakób Ob. z Galicyi.— Stehno Franciszek podporucznik Cesarsko-Austryacki z Galicyi.— Kasprowski Paweł z Galicyi.— Wodziczko Marcin z Galicyi.— Rylska Ob. z Galicyi.— Uszlowa Ob. z Polski.— Humnicki Ignacy Radca z Polski.— Onysków Jakób z Polski.— Nowosielski Fr. Ob. z Polski.— Paszkowicz Alexander Ob. z Polski.— Beck Konrad z Galicyi.— Ehrhard z Galicyi.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Kurdwanowska Ob. do Galicyi.